

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 25 lutego 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odnośnienie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk.
za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk.,
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Nasze nadzieje.

Wracając po całonocnej pracy wieczorem do domu, zostałem ugodzony niezwykłym widokiem. Oto pod murem jednej z kamienic leżał w błocie ulicznym maleńki chłopczyk, lat może pięciu, i spał. Ręce złożył jak do modlitwy, a biała twarzyczka tchnęła spokojem radosnego marzenia. Przeczując, że za chwilę zbiorą się gąpie, przyspieszyłem kroku, mam bowiem idiosynkrazję do tłumu. Zaledwie uszedłem jednakże kilkanaście kroków, kiedy spłoszone sumienie za kark mnie chwyciło, i jak przestępcę na miejsce zbrodni z powrotem do malca zaprowadziło gwałtem, mimo mej woli.

Kilku przechodniów otoczyło już dziecko i obudziło je w chwili, gdy się zbliżył. Malce, trzęsąc się z zimna, powiódł wkoło nieprzytomnym wzrokiem, wreszcie wyszeptał nieśmiało.

— Jestem głodny.
Ludzie zaczęli się usuwać, inni bezradnie patrzyli. Namacałem w kieszeni mój skromny posiłek i podałem go dziecku. Zaczął chętnie jeść.

Świadkowie tej sceny zasypali go gradem pytań: czy wie gdzie mieszka, czy trafił sam do domu, dokąd mu radzili wrócić i t. d. Powiódł się rzeczwiście w stronę Starogo Miasta i wkrótce znikł w otchłani jakiegoś ciemnego zaułka.

Chciałem wówczas podążyć swoją drogą, lecz z cieni nocnych wyłoniły się upiorne postacie innych dzieci-nędzarzy, które mnie otoczyły z błaganem zazdrosnym na ustach: — I mnie także

Za posiadane grosze kupiłem jakiegosi jada, które dziecku oddałem; nie starczyło mi jednak dla wszystkich, a z ciemności wychylały się coraz to nowe postacie. Wtedy uciekłem...

A najsmutniejszym z tej historii jest, że nie jest ona płodem bujnej wyobraźni, lecz od początku do końca prawdziwą.

Zajęcie to opisuję nie dlatego, że się wrażeniem chcę podzielić, lecz dlatego, że robię z niego wyrzut społeczeństwu całemu. Grzechem wobec własnej przyszłości jest ta obojętność nasza dla biednej diatwy. Sceny takie nie powinny mieć miejsca w chwili, kiedy wobec wielkich przewrotów historycznych wszystkie nasze myśli i marzenia z trwogą i nadzieją patrzą w jutro. A jutro to w tak znaczącym stopniu zależnym jest od naszej pracy, woli i abnegacji. Przyszłości dać powinniśmy zdrowe na duszy i ciele pokolenie, powinniśmy za jaką bądź cenę uchronić je od deprawującego wpływu ulicy, uchronić od chłodu i głodu. Gdy cierpi drosiw, może on oprzeć się o pewną się wolę, zresztą nie są to cierpienia niewinnego.

Więc wszyscy drosiwi, wyrzec się powinni części własnych dóbr na korzyść przyszłych obywateli naszego kraju musimy dbać o to, by-

niewinnych uchronić od mąk niezastużonych. Musimy pamiętać, że ci, którzy wyrosną w cierpieniu i niedoli, nie wyrosną równo i normalnie, że te lata cierpienia i braków będą się mściły wiecznie i stworzą pokolenie wątłe fizycznie i moralnie. Nasze latorośle mają daleko większe prawa, niż my sami, gdyż są one naszą nadzieją i przyszłością.

Pokolenie nasze należy już ostatecznie w pewnym stopniu do przeszłości, wszystkie więc marzenia o lepszej doli ojczyzny związać musimy z obecnym zarybkiem, z naszymi dziećmi. Troška o dzieci jest zatem obowiązkiem względem ojczyzny, obowiązkiem szczytnym i jedynie do spełnienia możliwym.

Samymi tylko pobożnymi życzeniami z obowiązków patriotycznych wywiązać się nie można, są inne drogi — i te wskazujemy.

Wiedziona ta myślą widocznie, organizuje Główna Rada Opiekuńcza Wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą. Mają powstać ochrony dziecięce i ogródki pod kierownictwem odpowiednich instruktorów.

Należy mieć nadzieję, że podobne instytucje, proponowane dla całego kraju, powstaną również i u nas pod egidą miejscowego oddziału Rady Opiekuńczej. Nasuwa się jednak uwaga, że ramy działalności samej tylko Rady mogą być szczerze jedynie, że wysiłki te powinny poprzeć ze wszystkich sił jaknajszersze sfery publiczności.

Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na klasach zamożniejszych naszego społeczeństwa, szczególnie zaś na ziemiaństwie. Emigrację dzieci z miasta na wieś powinno się rozszerzyć poza ramy jakie ona dotychczas przybrała, bo w ten sposób uchroni się dzieci od nędzy fizycznej i zgnilizny moralnej błota ulicznego. Wiś w obecnych warunkach jedynie zdaje się być zdolną do ochronienia biednej diatwy przed głodem i do otoczenia ich zdrową atmosferą pracy.

Obowiązkiem miast powinno być wysłanie na wieś tej diatwy, której rodzice obecnie nie mogą dać utrzymania, płacenie za nie rolnikom, założenie dla nich szkół itd. Powinniśmy pamiętać, że idzie w tym wypadku o naszą przyszłość, o zdrowie naszej rasy. Ciosy wojny powinni drosiwi wziąć wyłącznie na własne barki i zasłonić od nich starannie niewinne maleństwa, które są naszym jutrem, naszą nadzieją i przyszłością.

E. S.

Rzeka narodów.

Rzeki francuskie, niemieckie, angielskie, rosyjskie płyną równie przez terytorium jednego państwa, i z tego powodu ekonomicznie jak i politycznie interesują tylko państwo, przez terytorium którego przechodzą.

Do nielicznych wyjątków rzek płynących przez terytorja w kilku różnych państwach należy między inne-

mi rzeka par excellence międzynarodowa — Dunaj.

Dunaj przepływa większą część południowych Niemiec, całą monarchję Austr. węgierską, Serbję, Bułgarję, Rumunję, przy ujściu ociera się o rosyjskie terytorjum i wpada w morze Czarne.

Dunaj, jako druga co do długości po Wołdze rzeka w Europie, i jako przechodząca przez bardzo ważne kraje środkowo-europejskie ma nader ważne znaczenie handlowo-ekonomiczne oraz polityczno-strategiczne.

Widzimy w wojnie obecnej, jak ważne dla państw centralnych było przeście przez Dunaj, z drugiej zaś strony widzimy, że Rosja podług ostatnich depesz urządziła nadzwyczaj ostrą blokadę Dunaju oraz fortyfikuje usilnie lewy brzeg Dunaju.

Znaczy to, że Rosja traktuje lewy brzeg jako silną pozycję strategiczną, mogącą służyć przeszkodą w komunikacji państw centralnych z morzem Czarnym.

Dunaj od niepamiętnych czasów grał nader poważną rolę w historii politycznej i handlowej państw europejskich i pozaeuropejskich.

Rzymianie, naprzykład, posiadali specjalną flotę dunajską oraz stale fortyfikowali brzegi Dunaju.

Dunaj staje się drogą, którą toczą się wielkie wypadki dziejowe.

Wyprawy Trojana i Marka Aureliusza na najście Atyli szły wzdłuż Dunaju.

Karol Wielki urządził wyprawę wojenne przeciw Awarom po Dunaju oraz marzył o połączeniu rzeki tej z Renem, co zostało uskuteczone za ledwie w wieku XIX-ym.

Pochody krzyżowe odbywały się na barkach po falach Dunaju. Rudolf Habsburski, Hunyad i Soliman, a wreszcie Napoleon, Kossut obrali za drogę centralną swych wypraw Dunaj.

A któż zapomni rolę Dunaju w wojnie wschodniej 1853-56 roku?

Widzimy, że przez wszystkie czasy polityczne i strategicznie odgrywał Dunaj wielką rolę. To też państwa, przez których terytorja rzeka ta przepływa, bardzo wzmocnili jej brzegi i zbudowali cały szereg fortec oraz przyczółków mostowych, np. twierdze: Ulm, Ingolstadt, Linz, Komorno, Ofen, Peterwardein, Nowa-Orsowa, Widdin, Nikopoli, Ruszczuk, Silistrja, Braila, Izmajil i t. d. Niektóre z tych fortec zostały zniszczone po r. 1878, i inne na nowo powstały.

Dunaj służył przez dłuższy czas linią graniczną między Austrią, Serbją, Bułgarią, Rumunją i Rosją.

Z której rzeczy zadamy sobie pytanie, skąd pochodzi to wielkie znaczenie polityczno-strategiczne Dunaju?

Jako pierwszą przyczyną należy uważać długość rzeki, jako drugą jej położenie na terytorjum państw kulturalnych, rolę czynnika, jako trzecią — połączenie przez Ren Zachodu z Wschodem, przez co tworzy wielką drogę wodną od morza Niemieckiego do morza Czarnego.

Linia rzeka Dunaju jest otoczona gest. siecią kolejową tak, że Du-

naj jest połączony ze wszystkimi centrami przemysłu i handlu. Styryja, Karyntja i Kraina przez Drawę i Sawę oraz przez koleje żelazne wysyła wielkie masy metali na południe, wzamian za co powracają miliony hektolitrow zboża, oraz tysiące sztuk nierogaczyny z Serbji i Bułgarji.

Widzimy więc, że handlowo Dunaj jest wielką arterją, służącą jako tam środek lekomoci do przewozu metalów, zboża, nierogaczyny, oraz że jest ważną drogą strategiczną.

Dunaj jednakowoż posiada trzy niedogodności: 1) zamarza na okres 50-60 dni rocznie, 2) ma nierówny i zbyt szybki bieg i 3) posiada niewygodne, zbyt płytkie ujścia.

Pierwszej niedogodności ma się rozumieć niema sposobu usunąć, natomiast zaradzenie dwóm pozostałym było powodem zwołania w dniu 10 sierpnia 1840 r. konferencji austro-rosyjskiej w sprawie uregulowania ujścia Dunaju — Sulmy.

Zaznaczyć należy, że ujścia Dunaju od pokoju bukareszteńskiego 1812 r. należą do Rosji. Konferencja ta jednakże nie doprowadziła do żadnych poważniejszych pozytywnych skutków ze względu na antagonizm interesów obu państw, dopiero konferencja paryska 1856 r. uznała Dunaj za rzekę w o l n ą i postanowiła poddać ją opiece państw europejskich. W ten sposób zostały powołane do życia dwie nowe instytucje międzynarodowe.

Pierwsza jest utworzona w r. 1856 „Europejsko-Dunajska Komisja“ (Commission européenne de Danube), druga — utworzona w tymże czasie „Komisja Państw Nad Dunajskich“ (Commission riveraine de Danube).

Komisje te zostały utworzone na określony przeciąg czasu, lecz będąc ciągle przedłużanymi przeszły w stały stan istnienia.

Do pierwszej z tych komisji (Commission européenne) wstąpiłi przedstawiciele Anglii, Francji, Austrii, Prus, Saryniji i Turcji. W programie prac komisji stała na pierwszym miejscu: spławność oraz swoboda ujść dunajskich.

Do drugiej komisji (Commission riveraine) wstąpiłi głównie przedstawiciele państw nadbrzeżnych i jako zadanie postawili sobie swobodę przejazdu i policję rzeki.

Dowodem tego, jak ważnym jest zadanie pierwszej i drugiej komisji służyć może fakt, że połączenie ujścia na jednym metrze powiększa wywoz o 10 milionów hektolitrow zboża. Komisja państw nadbrzeżnych zasiadająca w Galaczu zdołała porębić odnoży Sulmy z 3 do 7,31 metra.

Jednakże ciągle kwestje natury politycznej stały na przeszkodzie owocnej pracy gospodarczej obu komisji.

Jak uczyniłem, konferencja paryska orzekła Dunaj za rzekę w o l n ą i przejazd przez nią za swobodny. Podczas wojny jednak tego rodzaju traktowanie Dunaju byłoby niemożliwe i Dunaj w obecnym okresie musi być uważany za rzekę w e w n ę t r z n ą, n a r o d o w ą.

Dunaj podczas wojny europejskiej posiada nader ważne znaczenie, gdyż przechodzi przez centrum działań wojennych, a fale jego służą tam i wygodnym środkiem przewozu wojsk i materiału; jednocześnie Dunaj ma ważne znaczenie strategiczne.

Obie komisje naddunajskie w czasie wojny obecnej nie mają pola działalności, gdyż Dunaj przestał być rzeką międzynarodową, a należy do tego, kto rzekę tę posiada.

Rzeczą pewną jest, że w przyszłych pracach kongresu po wielkiej burzy wojennej, która objęła Europę, kwestja Dunaju będzie jedną z najważniejszych i najbardziej zawiłych.

Z. Lewartowicz.

Feljetonik.

Carmen czyli bal purymowy.

Gdy kilka lat temu opuściłam na zawsze Paryż, poszedłem poraz ostatni do „Opéra Comique”. Grałi właśnie „Carmen”. Nie grzeszyła ona wprawdzie nowością, z przyjemnością jednak wysłuchałem jeszcze raz melodyjnych arji toreadora.

Jechałem na Brukselę, Berlin, Warszawę. W Brukseli koledy z kolonii polskiej przyjęły mnie owacyjnie, i zawlekli wieczorem do opery, która właśnie wystawiała „Carmen”. Bawiłem się świetnie, ale „miłość—to cygańskie dziecko”, nuciłem razem z chórem ku zdumieniu kolegów.

W Berlinie przyjęto mnie również serdecznie. a wieczór spędziłem w towarzystwie kolegów w operze na „Carmen”.

Gdy przyjechałem do Warszawy, przyjęły mnie ciotki z otwartymi ramionami.

Edmundzie, musisz z nami koniecznie pójść dziś na operę.

A czy gra „Carmen”?

Skaąd wiesz?

A kiedy z kolei urządził Radomską ulicę rodzimego Pacanowa—grali amatorzy przy współudziale przyjezdnych sił... „Carmen”.

Mój przyjaciel Karol, który miał gratiso we bilety zawił mi z sobą do teatru. Przedstawienie było niezwykle zajmujące. Pierwszy akt odsłonił odrazu ważne tajemnice dyplomatyczne. Baczny obserwator spostrzegł z łatwością, że Hiszpanja zmobilizowała swą armję. Załoga sewilska wyruszyła widocznie na front (pewnie marokański), a miejsce jej zajęto pospolite ruszenie ostatniego powołania, chłopcy prosto od pluga Zaurjad—oficerem był refuzer z zswodu z głosem do białej. A intendentura spoczywała bezwzględnie w rękach rosyjskich generałów, gdyż były pomieszczone uniformy artyleryjskie z piechotnemi, a patrontasze były z papieru i za małe. Sami rekruci mieli głosy ochryple, widocznie wskutek przebywania od 19 miesięcy w okopach.

A mowa ich zdradzała naleciałości wschodnie, może Maurów a może innego szepczu narzeza. Toreador był wspaniały. W drugim akcie chwytając irygator, przeproszę puhar w dłoń, purguje nim publiczność, szpawa go z zapatem, że jest pełen miłszczy dla ciarnockiej dziewczyny. Publiczność od tej gromadzi miłszczy dostaje strasznych miłszczy wówczas on zlegna nas, bo mu w drogę ciar. Wzywają go widocznie do pa-sjeutu, gdyż w czwartym akcie nie ukazują się więcej, zastępują go natomiast z powozeniem za sceną ad hoc sprowadzona katarzynka, a José korzysta z okazji i morduje słodką Carmen bez świadków.

Podczas przedstawienia udało mi się zdrzemnąć i krótko nieitościwa muzyka i wprawiający się w swoje rzemiosło nowicjusze—kontrabandyści budzili mnie ciągle z słodkiego uśpienia, względy dla mego snu miała jedynie miłutka Carmen, która nuciła cichutko, cichutko.

Ach czemuż to częściej nie urządzamy w Pacanowie podobnych festynów. Jestto wszak pokarm dla ducha, a zarazem wykład dykcyj i wymowy języka ojczystego. Wzruszające były też matki, które niemowlęta w pleiszkach na tę rzadką uroczystość sprowadziły.

A napyw publiczności był tak wielki że w łozach 4 osobowych tłoczyło się po 10 widzów; nastrój miły, swobodny, rzekłbyś sejmik rodzinny...

L. S.

Kronika

— (r) Z Delegacji Szkolnej.

Biura Delegacji Szkolnej przeniesione zostały wczoraj do budynku starego Magistratu przy Nowym Rynku.

— (a) Z powodu przeprowadzki biura Wydziału Szkolnego pozostają w dniach 24 i 25 lutego dla publiczności zamknięte.

W sobotę, 26, interesowani będą przyjmowani od 4 do 6 po południu w nowym biurze przy Nowym Rynku w Magistracie na I piętrze.

— (r) Wzajemne ubezpieczenia od ognia.

Świeżo zorganizowana w Warszawie instytucja wzajemnych ubezpieczeń od ognia, która powstała wzmian dawniejszej rządowej instytucji,

naznaczyła już swego przedstawiciela na Łódź. Oddział tutejszy rozpocznie wkrótce działalność.

— (r) Opieka nad opuszczonymi dziećmi.

Przy gminie żydowskiej zorganizowano Komitet pał, któremu powierzono opiekę nad 53 opuszczonymi dziećmi, zakwalifikowanymi przez gminę. Do Komitetu weszli: pp Landsbergowa, d-rowa Stabinowiczowa, d-rowa Rosenblatt, Białerowa, Bojarska, S. Łęczycyca, G. Lindenfeldowa i d-rowa Abrutinowa.

— (r) Sprzedaż ziemniaków.

Około 200 sklepikarzy otrzymało ziemniaki, pochodzące z ostatniego transportu, otrzymanego przez Delegację Zaprowiantowania miasta, dla rozsprzedaży ludności po cenie ustawnionej.

Oto nazwiska sklepikarzy:

Ul. Aleksandrowska: Nr. 5 Janowski Abraham, Nr. 12 Flakowicz Mejer, Nr. 21 Kalenbach Teodor, Nr. 24 Johan Jesche, Nr. 25 Kares Olga, Nr. 34 Karaś Marcin, Nr. 35 Henoch Bursak, Nr. 42 Weilbach Eugenia, Nr. 44 M. Opoczyński, Nr. 45 Hauszzyd Maks, Nr. 62 Gärtner Ludwik, Nr. 77 Kese Edward, Nr. 84 Ostrowski Abe, Nr. 115 Guterman Leib, Cieślak Emilja, Nr. 130 Honefeld Bertold.

Ul. Aleksandryjska: Nr. 9 Krzyżałowicz Adolf, Nr. 11 Ordynans Henoch, Nr. 28 Różycki Wolf.

Stary Rynek: Rosman Szmul.

Ul. Andrzejka: Nr. 6 Rosińska Stanisława, Nr. 17 Fades Samuel, Nr. 57 Fröbel Karl.

Ul. Anny: Nr. 17 Strossberg Chaim, Nr. 21 Pressbich Gu-taw.

Ul. Benedykta: Nr. 35 Gelkopf Majer, Ostrowiecki Benjamin, Nr. 68 Krüger Stanisław.

Ul. Brzezińska: Nr. 7 Mierczyński Szyja, Nr. 14 Hoffman Pinkus, Nr. 15 Brzozek Chaim, Nr. 42 Silberstein Berek, Nr. 43 Sachs Abraham, Nr. 51 Blitz Szlama, Nr. 72 Musiatek Józeta, Nr. 80 Bigusz Karol, Nr. 84 Glesman Gustaw, Nr. 94 Males Izrael, Nr. 93 Rak Wolf.

Rynek Bałucki: Nr. 2 Grau Fajwel, Nr. 3 Först Michael.

Ul. Brajera: Nr. 14 Schwertner Lydja.

Ul. Cegielniana: Nr. 10 Karmazyn L., Nr. 14 Kissin Ajzyk, Nr. 46 Frenkel Beja, Nr. 62 Tegal Szloma, Nr. 66 Lipszyc A. B., Nr. 66 Klato Sara, Nr. 123 Wasilewski Józef.

Ul. Chłodna: Nr. 4 Herszkowicz Abram.

Ul. Częstochowska: Nr. 9 Werner Gustaw.

Ul. Długa: Nr. 4 Czerniak Anna, Nr. 9 Herszkowicz Moszek, Nr. 17 Grünberg S., Nr. 63 Berdel Emma, Nr. 77 Przygorski L., Nr. 135 Becker Ida.

Ul. Dolna: Nr. 3 Bromberg Szlama, Nr. 7 Grums Mich.

Ul. Dziecina: Nr. Lifszyc H., Nr. 30 Silberstein Szlama, Nr. 35 Rabinkow Ernestyna.

Ul. Franciszkańska: Nr. 10 Nędza Józef.

Ul. Główna: Nr. 19 Müller Ernest, Nr. 28 Wagner Wilhelm, Nr. 47 Landau Moszek, Nr. 51 Pahl Edward, Nr. 56 Lewandowski Franc., Nr. 60 Romankiewicz Blima.

Ul. Górna: Nr. Lange Lidja.

— (ko) Kartofle dla Bałut.

Wydział sprzedaży kartofli przy Delegacji Zaprowiantowania miasta przeznaczył jeden wagon kartofli dla sprzedaży pomiędzy biedną ludność żydowską Bałut przez Tow. „Miszmeres Hacholim”.

— (r) Z targu.

Na targu dzisiejszym, przy słabym dowozie, sprzedawano: buraki ćwikłowe po 1 rb. 50 kop.—1 rb. 65 kop. brukiew po 1 rb. 40 kop., marchew po 1 rb. 50 kop.—1 rb. 70 kop. za ćwierć.

Produktów nabiałowych dostarczono na targ ilość znaczną; za kwartę masła żądano 3 rb.—3 rb. 50 kop., za kwartę, śmietany 90 kop.—1 rb.

Jaja sprzedawano po 1 rb. 5 kop.—1 rb. 20 kop. mendel.

Ruch na targu panował ożywiony, szczególniejsze około zakupu okopowizny.

— (ko) Z kooperatywy prac tramwajowych „Siła”.

W ciągu roku 1915 sklep Stow. Spoż. „Siła” osiągnął obrotu towarów na sumę 41,613 rb. 43 kop., zysk brutto stanowił sumę 4,757 rb. 30 k., koszta handlowe 3,008 rb. 25 kop., czysty zaś zysk 1,653 rb. 06 kop. Na

dywidendę od udziałów na zebraniu rocznem przeznaczono 10 proc., od zakupów 2 proc.

Podowę dywidendy przeznaczono na utworzenie kolonii letnich dla dzieci pracowników tramwajowych.

Stow. liczyło na początku 1915 roku 104 członków, w ciągu roku ubyło 20, pozostaje 84, udziałów członkowskich Stow. posiada 2,571 rb. 33 kop. Bilans zamknięto sumą 8,361 rb. 15 kop.

Zarząd stanowią pp.: J. Sobieski, J. Różański, F. Niewiadomski, J. Miszczak, A. Staroń, W. Pitkała, oraz wybrani na miejsce wylosowanych pp.: K. Skrzypczyński, M. Panfic, W. Bielecki, S. Robaczek, A. Trzcioński i J. Włodarczyk, jako członkowie, oraz zastępcy: T. Czyżewski, S. Płucienicki, W. Ancerowicz i K. Guryń; do Komisji Rewizyjnej zaś pp.: A. Łęcki, W. Małachowski, W. Urban-kiewicz, oraz J. Kuzitowicz.

(k) Na pierwszym posiedzeniu zarządu Stow. spozycowego pracowników tramwajowych „Siła” dokonano podziału mandatów. Prezesem i skarbnikiem został p. Skrzypczyński, sekretarzem Staroń, członkami Wydziału handlowego i administracyjnego pp.: Majzner i Miszczak.

— (a) Poświęcenie piekarni w Radogoszczu

Kolonja Radogoszcz, licząca, jak wiadomo, kilka tysięcy ludności nie posiadała na kilkowiorstowej przestrzeni ani jednej piekarni i ludność tamtejsza zmuszona była nabywać pieczywo w mieszkowościach osiedlonych. Ku wielkiemu zadowoleniu mieszkańców tej mieszkowości powstała tam obecnie wzdowo urządzona piekarnia przy szosie Zgierskiej, która prowadzona jest pod kierunkiem p. Stefana Widawskiego. — Poświęcenia piekarni dokonał onegdaj ks. Szeżeński, proboszcz parafji św. Antoniego w Radogoszczu.

Wypiek i sprzedaż pieczywa odbywać się będzie podług przepisów Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki.

— Poszukiwani: Jan Leszczyński, ślusarz z Pułtuską, poszukuje żony swej Władysławy. Adres: Kriegsgefangener Jan Leszczyński, Kriegsgefangenenlager Frankfurt n. O., 16 Komp.

Wincenty Matczak, ślusarz z Łodzi, poszukuje swej żony Teresy i donosi jej na tej drodze, że swych czworo dzieci umieścił w przytułisku p. Roszkowskiego w Warszawie na Pradze. Adres: Kriegsgefangener W. Matczak, Kriegsgefangenenlager, Frankfurt n. O., 16 Komp.

Ze związków i stowarzyszeń.

× (r) Towarzystwo Krajoznawcze przypomina p.p. Członkom Oddziału miejscowego, iż w niedzielę, dn. 27 b. m. o g. 4 odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. W razie nie dościa do skutku w 1-m terminie, z braku przepisanej ilości obecnych, następnego zebranie,—prawomocne bez względu na ilość obecnych,— odbędzie się w tymże dniu o g. 5 po poł. (w lokalu Tow., Piotrkowska № 91). Na zebraniu tym prof. B. Knothe wygłosi odczyt. Zarząd zda sprawę z czynności za r. 1914 i 1915, oraz dokonane będą wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej na r. 1916; byłoby więc bardzo pożądane, aby członkowie Tow. zebrałi się jaknajliczniej.

× (o) Ze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

Na odbytem posiedzeniu członków Zarządu Stow. Wł. Nieruch. obradowano nad następującymi sprawami.

Rozważano projekt inż. Furuhejma założenia dla niezamożnych mieszkańców Łodzi taniej kuchni i herbaciarni.

Do opracowania szczegółów wybrano specjalną komisję.

Inż. Furuhejm wniósł jeszcze dwa projekty: 1) utworzenie przy Stow. kooperatywy finansowej dla członków i 2) projekt sanacji zdolności płatniczej Tow. Kred. miejskiego.

Obydwa projekty rozpatrzone będą na najbliższem posiedzeniu Zarządu.

W końcu postanowiono, że w związku na panującą drożyznę, podwyższyć wynagrodzenie urzędnikom, pracującym w Stowarzyszeniu.

× (ko) Z Tow. Spiewaczego im. Mo-niuszki.

W dniu 7 marca roku bież. staniem Tow. Spiewaczego im. Mo-niuszki urządzony zostanie wieczór słowa i pieśni w Domu Ludowym Stow. robotników chrześcijan przy ul. Przejazd 34.

Zjednoczone chóry wraz z orkiestrą liczyć będą z górą 160 głosów. Odegrane zostaną prócz tego dwie sztuki jednoaktowe „Piosnka wujaszka” i „Janek z pod Ojcową”.

— (k) Z Chojen.

W dniu 22 lutego zmarł chojeński szlachta gminny i naczelnik milicji chojeńskiej, Jan Grzybowski.

— (ko) Z Pabjanic.

Wskutek przepełnienia starego cmentarza katolickiego, dziekan katolickiej parafji, ks. Swinarski, zwrócił się do magistratu pabjanickiego z prośbą o pozwolenie na urządzenie nowego cmentarza katolickiego na placu miejskim. W tym celu wybrano plac 24-o morgowy przy drodze karotewskiej. Dla rozważenia tej kwestii wybrano specjalną komisję.

Za utrzymywanie nieruchomości w stanie niehygienicznym, ukarano następujących obywateli: Icka Steinhauera, Abrama Eisnera, Chaima Libermana, Sz. Zyska, Chaima Łaznowskiego, G. Moszkowicza, Włafa Silberberga, Leona Morawskiego, Józefa Nowickiego i Jana Jedela.

Z Warszawy.

:: Projekt podatków miejskich.

Właściwie okupacyjne zwróciły Zarządowi Miasta nowy projekt podatków. Zwróciły się one zasadniczo z zaprojektowanym systemem podatkowym, wprowadziły doń jednak pewne uzupełnienia i ulepszenia. Niektóre z tych uwag, jak nap. dotyczące opłaty od służby domowej, lub też od kancelarji Zarząd Miejski przyjął natychmiast do wiadomości i postanowił wprowadzić je w życie. Co się zaś tyczy podniesienia podatku od wody. Zarząd Miasta uznał za stosowne zwrócić się do władz okupacyjnych z prośbą o zniesienie zaprojektowanych ograniczeń. W sprawie podatku od zabaw ma również jeszcze nastąpić wymiana zdań między zarządem miasta i władzami okupacyjnymi.

:: Z sądownictwa.

Władze sądowe podały do wiadomości Delegacji Zjednoczenia Prawników Polskich z prawem ogłoszenia w prasie miejscowej komunikat treści następującej:

Powiększenie się ilości spraw w instytucjach sądowych w Warszawie wywołało potrzebę powiększenia liczby sądów pokoju oraz stanowisk sędziowskich w sądzie okręgowym.

W wymiarze sprawiedliwości biłą obecnie udział w przeważającej liczbie miejscowi prawnicy. Z grona również miejscowych prawników mianowani będą przewodniczący w wydziałach apelacyjnych, rozstrzygających sprawy z apelacji od wyroków sądów pokoju.

Postępowanie sądowe w tych wydziałach apelacyjnych odbywać się będzie zasadniczo w języku polskim.

:: S. p. Stanisław Rotwand.

Otrzymałszy wiadomość, że zmarł wczoraj s. p. mecenas Stanisław Rotwand, poseł do Rady państwa, prezes Komitetu Giełdowego, wiceprezes Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Starszy Zgromadzenia Kupców.

:: Związek Stypendystów już zebrał rb. 120.00—w deklaracjach na zwrot pobranych w swoim czasie stypendjów i rb. 3000—od członków honorowych. Ustawę Związku złożono władzom okupacyjnym do zalegalizowania, poezem zwołane zostanie zebranie ogólne.

:: Pozostaw wody na Wiśle.

Od 20 lat w ciągu zimy niebyło tak wysokiego poziomu wody na Wiśle, jak obecnie (4 metr), co jest dziwnym zjawiskiem, bo niema opadów.

Kącik humorystyczny.

— To przyjaźnijcie pismo, rządzące się zasadami demokratycznymi! Wszystkie podają takie matadorow: redaktora i wydawcę.

A tu masz pan: i kto papier dostarczył, i kto rysunki robił, kto klisze, kto składał, kto odbijał. Aż miło!

— Szkoła tylko, że nie podano, kto roznosił!

— No... tak... Ale to, widzisz pan, już skromność osobista redaktora!

†
S. P.

STANISŁAW ROTWAND

Mecenas, Poseł do Rady Państwa

Starszy Zgromadzenia Kupców, Prezes Komitetu Giełdowego

zmarł w Warszawie dnia 23 lutego 1916 r.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

„Czaple pióro“. Sztuka w 3 aktach D. Niccodemi. — Reżyserował Janusz Orliński.

III goślny występ p. Marji Przybyłko-Potockiej.

Dariusz Niccodemi należy do rzędu nielicznych w obecnej dobie francuskich pisarzy, którzy przy całym realizmie nie wyrzekli się wyższych natchnień twórczych, ani też idealnych pragnień serca, sięgających poza obręb pospolitej rzeczywistości. Mniej tej poezji spotykamy u współczesnych mu „dostawców“ sztuk, jak Caillavet, le Flers, Pierre Wolf, Brieux i Curel.

Atoli pierwiastek ten w wystawionej w dniu wczorajszym na scenie Teatru Polskiego sztuce „Czaple pióro“ — wyraźnie się zarysowywa. Niccodemi od pierwszej chwili ukazał się na scenie bohaterki sztuki, pani Zuzanny Leblanc, wstępuje na drogę poezji. Zajęty jest więc ewolucją miłości Zuzanny względem młodego kochanka hrabiego Henryka Saint-Servant. Stawia Zuzannę w najbardziej krytyczną sytuację wobec swego ideału. Zuzanna rujnuje cały swój majątek, dopuszcza się malwersacji, byleby ocalić od nędzy rodzinę hrabiego Henryka, a potem i jego samego. Jakaż radością napawa się jej serce, gdy po trudach i całym łańcuchu różnych „nie spodzianek“ życia osiąga swój cel i łączy się na... zawsze ze swym kochankiem. Idea potężnej miłości kobiety triumfuje w sztuce, a przybrana w kształty rzeczywistości, rozwidnia horyzont jej jasnym promieniem słońca. Niccodemi może nie jest tak bardzo „teatralnym“, jak wyliczeni wyżej jego koledzy. Nie dba może tak, jak oni o całokształt akcji. Zadał sobie pracę zapotrzebowania miłości—kochanki.

Dla barwniejszego przeprowadzenia tezy swej — przeciwstawia miłość matki arystokratki do syna. Jedna i druga miłość jest silna. Miłość Zuzanny jest jednak wznioślejsza, subtelniejsza i pozbawiona elementu materialnego. Miłość matki — potężna w swym egoizmie, a symbolem jej stało się w sztuce „czaple pióro“, które, niby klejnot rodziny w pojęciach syna wznosiło matkę na wyżyny ducha, niestety, jednak było źródłem obrazy, fałszu i złe interpretowanego uczucia matczynego. „Czaple pióro“ które, niby płorzą opromienione sędziwe spłoty matki i w które syn z czcią patrzył, stało się przeżytkiem, anachroniz-

mem, w życiu współczesnym tolerowanym...

Oto zasadnicza idea sztuki, kwintesencja trudu pisarskiego. Myśl może nie nowa, lecz nadzwyczaj starannie ujęta i rzucająca ziarno żywe na wyjątkową głęboką elaboratów francuskiej komedji.

Walory sztuki znacznie podnosi wykonanie. Zuzanna Leblanc w interpretacji p. Marji Przybyłko Potockiej przeprowadzona została nad wyraz trafnie. Artystka wczuła się w swą bohaterkę i stworzyła typ głęboko pojęty i opracowany do szczegółów. Patrząc na jej Zuzannę zrazu pojąć można było, że zdolna będzie dopiąć swego celu, że zwycięży...

Tyle było mocy w grze artystki; tyle siły przekonywającej i tyle szczerości i uczucia, na które zdobyć się może tylko p. Przybyłko-Potocka.

Bardzo dobrego partnera znalazła p. Przybyłko-Potocka w osobie p. Grodeckiego, który kreował rolę męża jej Kładjusza. Artysta z trudnej roli wywiązał się dobrze, przeprowadzając swą postać konsekwentnie i inteligentnie.

P. Oleński w roli Henryka Saint-Servant raz jeszcze dowiódł, że rozporządza dużą skalą środków artystycznych i że talent jego rozwija się pomysłnie.

Hrabina de Servant była p. Sachnowska. Grę artystki cechował spokojny i dobre opanowanie roli.

Księżnę Izabellę grała z powodzeniem p. Morska, sumienna i pracowita artystka.

Sztukę starannie wyreżyserował p. Orliński. Wrożyć można sztuce powodzenie na następnych spektaklach.

Teatr był wyprzedany.

St. B.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

— Dyrekcja teatru na wielostronne żądania publiczności uzyskała zgodę znakomitego gościa p. Przybyłko Potockiej na pozostanie w Łodzi jeszcze na dwa występy, które odbędą się w sobotę i niedzielę.

W sobotę o 7 i pół wiecz powtórzoną będzie znakomita sztuka Daria Niccodemi'ego „Czaple pióro“, która na czwartkowym widowisku dcznała entuzjastycznego przyjęcia.

W niedzielę o 3 popoł. po cenach popularnych danym będzie od dłuższego czasu niegrany wspaniały dramat narodowy G. Z. polskiej „Sybir“ wiecz. zaś o 7 i pół „Czaple pióro“ po raz 3 ci.

Teatr Polski z Warszawy.

O kierownictwa literackiego Teatru Polskiego w Warszawie, otrzymujemy zawiadomienie, że prócz przedstawień: dn. 29 go t. m. „Cara Pawia“ i 1 marca „Dziadów części trzeciej“, dnia 2 marca całą będzie komedia

stylowa Józefa Korzeniowskiego p. t. „Wasy i peruka“ z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli głównej

Na to ostatnie przedstawienie bilety są również już do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego.

Pozatem komunikuje nam kierownik literacki teatru Polskiego p. Bolesław Gorczyński, że scena balowa w „Dziadach“ grana będzie in extenso łącznie ze słynną sceną tańczoną.

Dowiadujemy się również, że z powodu warunków technicznych, „Dziady“ grane będą z pełnym aparatem scenicznym warszawskim, nieodwołalnie tylko raz jeźdźcą, a mianowicie 1-go marca.

Momus łódzki

w salonach restauracji Domu Maistrów (Przejazd 1) zapowiada w tygodniu bieżącym dwa wieczory kabaretowe w sobotę 26 i niedzielę 27 b. m.

Program złożony z aktualnych utworów satyrycznych reżyseruje p. Al. Szarkowski.

Urzymy m. in. burleskę „Posłaniec 6666“ i „Tango apaszowskie“.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Wojska nasze w Albanji, pobili wczoraj pod Durazzem wiochów i sprzymierzeńca ich Essada. Przed południem opanowały bataljony nasze, z których małe oddziały przekroczyły dolną Arzen, ostatnią czołową pozycję nieprzyjaciela na wschodzie od Bazar Sjaku.

W południe wyrzucono włoską brygadę Savonyn z silnie rozbudowanego stanowiska głównego na wschodzie od wyżej wymienionej miejscowości. Jednocześnie inna kolumna zdobyła szturmem oszańcowania Sasso-Bianco, wzniesione w odległości 10 kilometrów na południo-wschodzie od Durazza.

Nieprzyjaciel opuścił rowy po części w ucieczce i cofnął się za wewnętrzne linje obronne: ścigamy go.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefler,
marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 22 lutego.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 21 lutego:

Na froncie zachodnim:

W odcinku Rygi nad Dźwiną pomiędzy Oger a Probstingshof przelatywała eskadra lotnicza mimo ognia artyleryjskiego nad naszymi stanowiskami. Pod Dackern w odcinku Jakobsztadt (5 km. na południe) była walka artylerji wszelkich kalibrów. Na pozycji pod Dynenburgiem toczyła się walka wspierana przez artylerię o lej pod lituksztami. Oddziały naszych pułków kaukaskich wykonały pomyślny rekonesans na północny zachód od jeziora Swenten i odcięły placówkę niemiecką ze 150 szeregowcami i 2 oficerami, znieśli ją oraz zburzyli rowy. Po odparciu przy pomocy artylerji przeciwnika, spieszącego z pomocą, cofnęły się na pozycje swoje, zabierając jeńców i mnóstwo karabinów.

W okolicy Smorgoń zburzył nasz oddział zastęski z drutu i wtargnął do rowów. Część załogi wycięto, reszta zbiegła.

Nad górnym biegiem Strypy usiłowaliśmy przy akcji zbliżyć się do naszych rowów. Poniosł atoli ciężką stratę w ogniu naszej artylerji i piechoty i po kontrataku został odparty z wielkimi stratami do swych pozycji.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielką Kwatera Główna, 24 lutego.

Wschodnia widownia wojny.

Na północnej części frontu żywsze walki artyleryjskie. W wielu miejscach potyczki patroli. Osobliwych wydarzeń niema.

Bałkańska widownia wojny.

Nic nowego.

Zachodnia widownia wojny.

W dalszym ciągu rozbudowano zdobytą przestrzeń na wschodzie od Mozy. Zdobyto miejscowości Brabant, Haumont i Samogneuz. Cały obszar leśny na północy-zachodzie od Beaumont oraz Herbebois znajduje się w rękach naszych. Na południu od Metz dokonano nagłego napadu na czołową straż francuską i wzięto ją do niewoli w sile 50 ludzi.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 24 lutego.

Rosyjska widownia wojny.

Niema wydarzeń szczególnych.

Włoska widownia wojny.

Niema wydarzeń szczególnych.

ojl. Na wieś Chmielówkę (20 km na północy wschód od Buczacza) zrzucał lotnicy nieprzyjacielscy palące się płaty.

Na północ od Bojan wysadziliśmy przed podkopem minowym kilka min, które zburzyły rowy nieprzyjacielskie i zasypały je w dość znacznej rozciągłości.

Na froncie kaukaskim.

Pościg resztek armji tureckiej odbywa się w dalszym ciągu.

Z Dumy.

PIOTROGROD, 24 2. Podczas pierwszego posiedzenia Dumy przemówił również minister wojny, Polwanow. Uczynił on w przemowie przegląd główniejszych zadań i kierownictwa armji od miesiąca lipca. Minister opisał radość Niemiec, które ze zniszczenia pewnej części armij rosyjskiej wnioskuje o blizkim końcu wojny. W tym krytycznym momencie cesarz przyjął dowództwo naczelne, a wraz z nim, ciężką odpowiedzialność. Minister ciągnął dalej: „Obecnie wojska nasze, znajdujące się na zachodzie, wykazują swą odporność w walkach epizodowych nad Dźwiną, Strypą i pod Czerniowcami. Przygotowują się one niezawodnie do spełnienia większych zadań. Armja kaukaska uwieńczyła swe dzieło zdobyciem Erzerumu, tego przedmurza tureckiego w Azji. Wszystkie armje nasze na całym froncie zostały obficie uzupełnione materiałem ludzkim, a ożywia ją wiara w zwycięstwo. Nieprzerwany dopływ amunicji będzie zwiększał się ustawicznie. Podobna działalność i rozwój naszych sprzymierzeńców zwiększa ich siły do niestychanych rozmiarów. Pomimo nadmiaru materialnych źródeł pomocniczych w Niemczech, dochodzą nas wiadomości, że materiał ludzki Niemiec niezadługo się wyczerpie, wówczas, gdy my ciągle jeszcze rozporządzamy zasobami niewyczerpalnymi.

Mowa Cesarza Mikołaja

PIOTROGROD, 23. 2. Przed otwarciem Dumy zwrócił się Cesarz do zgromadzenia posłów w następujących słowach: Miałem szczęście, jednocześnie z wami zwrócić dziękczynne modły do Boga za zaszczytne zwycięstwo, które dał On, naszej ukochanej Ojczyźnie i dzielnej armji kaukaskiej, w udziale. Jestem uradowany, że znajduję się między wami, między moim wiernym narodem, którego jesteście przedstawicielami. Przywo-

łanie błogostawieństwo Boga na nasze przyzwoite prace, szczególnie w tak ciężkiej epoce. Głęboko wierzę, że my wszyscy i każdy poszczególnie postaramy się, pomnąc na swą odpowiedzialność przed narodem i przedemną przystosować do swej pracy całe swe doświadczenie, znajomość stosunków lokalnych i miłość ojczyzny.

Wierzę głęboko, że będziecie się przy waszych przyszłych pracach powodowali jedynie miłością ojczyzny.

Życzę Dumie państwowej z całego serca owocnej pracy i pełnego powodzenia!

Prezes Dumy, Rodzianko, odpowiedział cesarzowi w następujących słowach: „Wasza Cesarska Mość Głęboko i radośnie wzruszeni słuchaliśmy pełnych znaczenia słów monarchy, uszczęśliwieni jego obecnością w naszym gronie. W tych ciężkich czasach Wasza Cesarska Mość utwierdził ze swym wiernym narodem związek, który nas po dredze ślasy poprowadzi”.

Angielskie warunki pokoju.

AMSTERDAM, 24 2. (WAT.) W angielskiej izbie gmin przemawiali socjalista Snowden i były podsekretarz stanu w ministerjum oświaty, Trevelyan, który wystąpił z gabinetu przy wybuchu wojny, w kwestji warunków, pod jakimi mogłaby być wojna zakończona, i celów, o które walczą sprzymierzeni. W odpowiedzi prezes ministrów Asquith powiedział między innymi: już raz wymieniałem warunki, na jakich jesteśmy gotowi zawrzeć pokój. Są one znane zarówno naszym sprzymierzeńcom, jak i kanclerzowi niemieckiemu. Mogę je tu powtórzyć: „Nie schowamy miecza naszego do pochwy, dopóki Belgja, a obecnie dodają, i Serbja nie otrzymają z powrotem wszystkiego, co ofiarowały, nawet z nadatkiem, dopóki Francja nie będzie zabezpieczona od ataków, dopóki prawa małych narodów w Europie nie będą zabezpieczone i dopóki nie zostanie całkowicie i ostatecznie zniszczone panowanie militarizmu pruskiego.

Bułgaria a Grecja.

BERLIN, 24 2. Według dziennika „Journal de Polit que“ w ostatnich czasach pomiędzy Bułgarią a Grecją rozpoczęły się nowe układy. Bułgaria zwróciła się do rządu greckiego z wyjaśnieniem, chcąc przed przystąpie-

niem do ofensywy przeciw wojskom czwórporozumienia, wyświetlić swe stanowisko względem Grecji. Grecja oświadczyła, że pozostanie neutralną, gdyby nawet Bułgaria zdecydowała się wystąpić z ofensywą przeciw Salonikom. Grecja nie zmieni zupełnie swego postępowania nawet wówczas, gdyby siły wojskowe, które mają usunąć z kraju wojska obce, zatrzymały się w miejscowościach zajętych aż do ukończenia działań wojennych.

Egzaminy w szkołach rosyjskich. SZTOKHOLM. Rosyjskie ministerjum oświaty postanowiło skasować egzaminy przejściowe we wszystkich szkołach rządowych. Czas wolny od egzaminów poświęcony będzie na repetytorja i wycieczki naukowe. Rozporządzenie stosuje się już do bieżącego roku szkolnego. „Wieczernieje Wremia“ omawia brak sił nauczycielskich Ministerjum oświaty wystąpiło z tego powodu do władz wojskowych z propozycją stopniowego uwalniania nauczycieli od służby wojskowej. Władze wojskowe na projekt ten zapatrują się niechętnie i zgadzają się na zwolnienie co najwyżej dziesiątej części z pośród służących w wojsku nauczycieli.

Karty na masło w Berlinie. BERLIN. Magistrat berliński wydał rozporządzenie, że od 21 lutego wolno sprzedawać masło tylko za okazaniem karty na chleb. Na jedną kartę na chleb można otrzymać tygodniowo tylko ćwierć funta masła. Restauracje mogą kupować masło u hurtowników i po za Berlinem.

Politechnika warszawska w Odesie. PIOTROGROD. „Riecz“ donosi, że Rada Zjazdu Południowo Rosyjskich Przedstawicieli Handlu i Przemysłu postanowiła rozpocząć starania o przeniesienie Politechniki Warszawskiej do Odesy. Zarząd miasta Odesy ofiarował bezpłatnie grunta pod budowę gmachów politechniki oraz zapewnił profesorom mieszkania bezpłatnie w gmachach miejskich.

Powołanie pospolitaków.

Wobec krążących w ostatnich czasach różnorodnych pogłosek, poszczególne zarządy wojskowe w Rosji otrzymały, jak donosi „Sztandar“, wyjaśnienie, iż pospolitacy II kategorii (niebieskie bilety), z miejscowości, wchodzących w obręb gubernatorstwa warszawskiego, zamieszkujących obecnie na tularce w innych dzielnicach państwa rosyjskiego, podlegają powołaniu pod broń i obowiązani są stawić się w najbliższym punkcie zbornym tam, gdzie ogłoszono powołanie pospolitaków. (WAT.)

Kurs rubla.

Łódź, 24 lutego, 1916 r.
Na giełdzie berlińskiej płacono wczoraj za 100 rb. M. 186,50 (co odpowiada rb. 53,60 za 100 marek)

Obwieszczenie.

Wyrokiem sądu polnego Cesarско-Niemieckiej Łukowskiej gubernji wojskowej w Garwolinie z dnia 12 lutego 1916, zostali na śmierć skazani następujący rosyjscy poddani:
1) syn gospodarski Piotr Hajduk z Wilkowi,
2) syn gospodarski Jan Wieczorek z Elżbietowa z posiadanie broni.
Wyrok został dziś rano o godzinie 7-mej przez rozstrzelanie, w Garwolinie, wykonany.
Łuków, dnia 23 lutego 1916.
Gubernator Wojskowy.

Obwieszczenie.

Gospodarz Wilhelm Doberstein z Andrzejowa został mianowany na sołtysa wsi Andrzejów, gminy Nowosolna.
Łódź dnia 23-go lutego 1916 r.
Cesarско-Niemiecki Prezydent Polcy w zastępstwie von Zitzewitz.

Obwieszczenie.

Magistrat m Łodzi niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że w północnej części miasta projektuje się budowa około 10 studzien. Kiboty oddane będą solidnym firmom drogą konkurencji. Firmy wiertnicze mające zamiar ubiegać się o powyższe roboty, zechcą składać piśmienne oferty w zabezpieczonych kopertach z nadpisem „Oferty na budowę studzien“ do Wydziału budowlanego. Blizszych informacji udzieli Wydział budowlany w godzinach biurowych.
Łódź, dnia 23 lutego 1916 r.

MAGISTRAT.
Delegacja Budowlana Schoppen.

Rozporządzenie policyjne

§ 1.
Odmieniając swoje rozporządzenie policyjne o cenach maksymalnych z dnia 1 lutego 1916 r ustanawiam podaną w § 1, cyfra II tegoż rozporządzenia, maksymalną cenę na kartofle jak następuje:
Najlepsze wybierane kartofle jadalne w całym obwodzie zarządzającym Cesarско-Niemieckiego Prezydium Policji w mieście Łodzi po 3,25 mar.—2.16 rub. za centnar niemiecki—50 kil.—120 funtów polskich.
§ 2.
§ § 2, 3 i 5 rozporządzenia z d. 1 lutego 1916 znajdują odpowiednie zastosowanie.
§ 3.
Niniejsze rozporządzenie natychmiast wstępuje w życie.
Łódź, dnia 24 lutego 1916.
Cesarско-Niemiecki Prezydent Polcy w zast. von Zitzewitz.

Momus Łódzki
W gmachu „Majstrów“ Przejazd I.
Kabaret art. pod kier. St. Gackiego i A. Szarkowskiego.

W sobotę dnia 26 i niedzielę dnia 27 lutego 1916 roku.
ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU
„Ostaniec 6666“ burleska humorystyczna „Zango apaszowskie“ wykona Duo Velicelato i wiele innych
Początek o godz. 8 i pół wieczorem.
Wejście 50 i 5 kop. na ubogich.

Bank Zachodni
Oddział w Łodzi
ma zaszczyt zawiadomić, że w sobotę, dnia 26-go lutego z powodu pogrzebu **Prezesa Rady, ś. p. Stanisława Rotwanda** biuro banku będzie nieczynne. 5256—1

Kalendarzyk Kieszonkowy
ilustrowany na rok 1916
jest do nabycia w Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37.
Cena 3 kop. — Cena 3 kop.

Od kwietnia **poszukuje się mieszkania** centrum miasta składającego się z czterech dużych widnych pokoiów i kuchnią. Zgłoszenia: Koło Spac.owa 34.

utytułowan nauczycielk.
przyspasabia przed i celującą w niższych klas. Wiedza analabelow w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14, m. 23. 5 35-1

Lekarz dentysta S. GORDON
Konstantynowska 10.
Leczenie plombowanie i niecięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem bez na złości i kazu. Przyjm. codz. od 10—12.

Lekarz - Dentysta S. GOLDMAN
18-letnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki dla Zadowolona
Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór
19 WILSKA 10.

Do sprzedania z powodu wyjazdu rozmaite meble. Spacerowa № 9 m 7. 5238—6
Dziecko 7 tygodniowe oddam w własność (12-letni chłop) chrześcijański na Ul. Wschodnia 65, Wiadomość u stróża. 5229—3
Kto ma do sprzedania bezką do gnojówki żelazną lub drewnianą, nową lub używaną, niech złoży adres w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“. Zachodnia 37. 4786—0
Poszukuję lokomobili o silnik normalnej od 18 do 20 koni. Zgłaszać się na ul. Polną № 5, (Koziny) do gospodarza. 5254—3
Sprzedam detaliczną kapustę kwaszoną wyborowej 7 kop. funt. Nowy Rynek № 2 m. 13. 5239—5
Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Nowosolnie, na imię Katarzyny Cieślak 5253—1
Zaginiony dowód № 146451 Oraziu Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 5252—3
Zaginiony kwit wydany z Banku Państwa na ru. 40, na imię F. Meislera. Znalazca zechce oddać na ulicy Nowomiejskiej 5 5251—1
Krawcowa wdowa obarczona trójgiem dziećmi, która pracowała w magazynach warszawskich prosi o powierzenie robot wszelkich w zakresie krawiectwa wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16, w otoczeniu na parterze. 3166—4